Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

| Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 1 maja 1932. | Nr. 18. |
|---|---|---|

# GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

| Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8. | Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu. | Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu. |
|---|---|---|
| PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji. | Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210. | CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka. |


# „Bo gdy się, losów zdrada na nas wściekła...

gdy szatan piekłem osaczył nas wszędzie
wszelki czyn święty dokonan wśród piekła
na wieki wieków pamiętany będzie."

W czem tkwi przyczyna, że już po raz więcej niż setny obchodzimy uroczyście święto w dniu 3-go Maja? Czy Naród nasz dokonał w dniu tym jakiego wielkiego czynu, czy może odniósł jakie wielkie zwycięstwo? Tak jest istotnie! Odniósł zwycięstwo największe i najtrudniejsze, choć nie w krwawej bitwie i nie nad wrogiem, ale zwycięstwo nad własnemi błędami i wadami.

A było ich wiele. Anarchja, bezrząd, próżniactwo, przekupstwo, upadek moralności, upadek ducha narodowego i miłości Ojczyzny z wywyższeniem prywaty oto cechy i znamiona czasów przed konstytucją majową, cechy naszej ówczesnej szlachty.

Rzecz naturalna, że wśród takich warunków musiało nad Polską zawisnąć widmo upadku. Polska zaczęła staczać się z gwałtowną szybkością w przepaść, a ościenne mocarstwa wyciągały drapieżne ręce by tylko Ją rozszarpać.

I wtedy to znalazła się garstka ludzi, którzy zrozumieli, że dzieje się źle, i że jeżeli tak dalej działać się będzie, to musi dla Polski skończyć się tragicznie. Przejęci troską o Jutro Państwa w swych zastanowieniach i obradach doszli do przekonania, że Polskę od upadku może uchronić tylko gruntowna reforma.

Zabrali się do pracy, owocem której była właśnie taka gruntowna reforma zwana konstytucją a ogłoszona w dniu 3-cim maja 1791 roku.

Cóż ona przyniosła za zmiany?

Przedewszystkiem uprawniła stany niższe, wzywając i dając możność mieszczanom w pracy przy warsztacie Państwowym, przekreśliła legendę o pochodzeniu chłopa od owego biblijnego „Chama", przekreśliła dotychczasowe przekonania szlachty, że chłop to tylko siła robocza, a uznała w nim człowieczeństwo i człowieka, któremu się również opieka prawna należy.

Dotychczas ilu było szlachciców tylu nad chłopami królów, obecnie chłopa oddało się pod opiekę rządu. To pierwsza zasługa konstytucji.

Drugą zasługą jest usunięcia owego słynnego „liberum veto", którem mógł każdy pojedynczy poseł przekupiony przez któreś z ościennych mocarstw zrywać obrady sejmu. Ten niebywały w dziejach świata przywilej poselski, tą źrenicę wolności szlacheckiej usunęła konstytucja.

Usunęła dalej wybieranie króla przez ogół szlachty, ową również słynną elekcję, ten targ na koronę królewską, na którym ten miał większe powodzenie, kto więcej obiecywał, kto więcej płacił.

Usunęła wogóle wszystko, na co Polska chorowała i umierała. Stworzyła jej podstawy nowego bytu.

Była z pośród dotychczasowych reform, największą i najdalej sięgającą, przekształciła bowiem dotychczasowy ustrój Państwa.

Przyszła do skutku nie przez rewolucję, nie przez przelew krwi, jak to miało miejsce we Francji, nie za wolą któregoś z mocarstw, lecz owszem wbrew jej.

Była niejako spowiedzią generalną Narodu.

Lecz niestety, stała się i testamentem...

Kliku obrońców bezrządu i anarchji, założywszy konfederację w Targowicy przy pomocy Rosji unicestwiła szlachetne zamysły twórców konstytucji.

Po upadku konstytucji, przyszedł upadek Polski. Rozpoczęła się długa ciemna noc niewoli

I teraz, idea Konstytucji majowej stała się ideą tych, którzy rozpoczęli walkę, by Polskę wskrzesić. Jej ideą przejęci, walczyli teraz Polacy na obu półkulach „za naszą wolność i waszą."

* * *

Przez stworzenie Konstytucji majowej dał Naród Polski dowód, że nie upadł jeszcze zupełnie, — że otrząsnął się z dotychczasowych wad i błędów. I choć nie dało się już utrzymać Państwa zaważyła ona na późniejszych naszych dziejach. Przez długie lata udręki była tą gwiazdą przewodnią wskazującą kierunek w którym dążyć należy, by odnowić Polskę.

Aż wreszcie odzyskaliśmy wolność.

Ale cóż... gdy znów stanęliśmy przed koniecznością stworzenia konstytucji w odrodzonej Polsce, to wyszły te same wady i błędy, co przed konstytucją majową.

Jak wtedy hasłem i zasadą naszej szlachty było „jedz pij i popuszczaj pasa" „hulaj dusza bez kontusza" i złota wolność, tak i z powstaniem Państwa Polskiego znów się wkradły: demagogja, złota wolność poselska i swary wewnętrzne.

Odzyskaliśmy wolność, ale zaczęliśmy żyć jeszcze ponad tą wolność — zaczęło się rozwydrzenie wolnościowe.

Rzecz naturalna, że w tem rozwydrzeniu nie można było stworzyć takich zasadniczych podstaw prawnych, takiej Konstytucji, któraby mogła zapewnić ład i porządek. Tembardziej, że tworzono ją pod kątem ograniczenia jednostki w której widziano przyszłego Prezydenta. W takiem nastroju stworzona konstytucja okazała się wadliwą i dlatego dziś znów stoimy wobec zagadnienia stworzenia konstytucji nowej. Dziś, jak przed konstytucją w r. 1791 znaleźli się ludzie, którzy jak i tamci zrozumieli, że dzieje się źle i jak tamci postanowili to zło usunąć i naprawić nasz wadliwy ustrój. Mimo sromów i gromów przeciwników, skupiwszy się pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego pracę tą zaczęli.

Zrozumieli, że ich obowiązkiem jest tak zorganizować Państwo, i takie położyć fundamenta pod ten gmach, by były one dostatecznie silne, i mogły gmach ten utrzymać.

Zgubił nas brak silnej władzy, kłótnie i swary więc trzeba teraz tą silną władzę stworzyć.

Trzeba wzmocnić władzę Prezydenta, trzeba równomiernie rozdzielić na obywateli prawa i obowiązki, trzeba ukrócić złotą wolność poselską. Oto przewodnia myśl tych, którzy dziś nad konstytucją pracują.

Nie w kierunku ograniczania kogoś, nie w kierunku dogadzania jednej czy drugiej partji wysiłki ich skierowane.

Nam tylko w pracy pomóc a nie przeszkadzać należy. Nam tylko należy pozbyć się z pośród nas i nie słuchać dzisiejszych „targowiczan", którzy mącą.

Nauczeni wielkim przykładem historycznym winniśmy pomagać w pracy bo i dziś wielkie dzieło naprawy wadliwej konstytucji rozpoczęte.

Mgr. Franciszek Ćwikowski.

## Program uroczystości obchodu ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO 3-MAJA w NOWYM SĄCZU.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 2-go Maja o godz. 20:

a) Uroczysta akademja w Sali Kasyna Kolejowego

b) Capstrzyk orkiestr miejscowych.

WE WTOREK, dnia 3-go Maja:

a) o godzinie 6·30 pobudka orkiestr miejscowych

b) o godzinie 9-ej Uroczysta Msza św. z kazaniem w kościele parafjalnym i nabożeństwa w świątyniach innych wyznań

c) o godzinie 10-ej Msza św. polowa na Rynku

d) po Mszy św. polowej DEFILADA Oddziałów Wojskowych, Przysposobienia Wojskowego, Straży Pożarnej i Harcerstwa, oraz uroczysty pochód Młodzieży Szkolnej, Korporacyj, Towarzystw, Organizacyj Społecznych i Publiczności. Pochód przejdzie ulicami: Jagiellońską, Mickiewicza i Długosza na plac Słowackiego, gdzie po przemowie p. Insp. Fr. Rysza i odśpiewaniu Hymnu Narodowego zostanie rozwiązany

e) po rozwiązaniu pochodu KONCERT orkiestry 1 P. S. P. na plantach miejskich

f) o godzinie 15-ej w Parku Tow. Wioślarskiego i w Parku im. Jordana

### FESTYN

połączony z koncertem orkiestry 1 P. S. P., zawodami sportowemi młodzieży i wystawieniem o godz. 17·30 przez Zespół amatorski Stow. Młodzieży Polskiej

w Nowym Sączu arcywesołej komedyjki Ciechańskiego p. t. „Szewc Walenty Zakonnikiem". —:—

Wstęp 50 gr. dla młodzieży i szeregowych do plutonowego włącznie 20 gr.

g) o godzinie 20-ej w Sali Tow. Gimn. „Sokół"

**Uroczysty wieczór**

z programem, podanym w afiszach Tow. Dramat.

Komitet Obywatelski zaprasza do udziału w Uroczystości wszystkie miejscowe Urzędy Państwowe i Samorządowe, Szkoły, Korporacje, Towarzystwa, Organizacje Społeczne i wszystkich Mieszkańców miasta, oraz apeluje do Ogółu Obywatelstwa o

**złożenie hołdu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej**

przez udział w Uroczystym Pochodzie, przyozdobienie domów już w poniedziałek po południu flagami o barwach państwowych a okien nalepkami iluminacyjnemi TSL.

WE WTOREK 3-go Maja Zbiórka Daru Narodowego 3-go Maja na cele oświatowe T. S. L.

**Uwaga! Uwaga!**

W razie ulewnego deszczu w dniu 3-go Maja Msza św. polowa nie odbędzie się, a Festyn zostanie przesunięty na dzień 5-go Maja.

KOMITET OBYWATELSKI.

Następnie przemówił p. Poseł Wojciechowski, omawiając szczegółowo kryzys gospodarczy ogólnoświatowy i polski i skutki jego w kolejnictwie które tem dotkliwiej dają się odczuwać pracownikom kolejowym, bo towarzyszy im równoczesny, silny rozwój linji autobusowych.

Po omówieniu przeróżnych „bolączek" zawodu kolejarskiego, omówił znaczenie i cel rządowej pożyczki na budowę linji kolejowej Śląsk-Gdynia, zarówno pod względem interesów ogólno-państwowych, jak i kolejarskich i związanej z nim akcji na rzecz zwalczania bezrobocia.

Pan Poseł Stanisław Dobrzański w porywającem przemówieniu nawiązując swe przemówienie do walk Legjonów o Niepodległość, wspomniał o niespożytych zasługach kolejarzy polskich wogóle, a w szczególności kolejarzy węzła jasielskiego, który wielokrotnie narażając życie i byt własny i swych rodzin, dzielnie wspierali swą ciężką, niebezpieczną i bardzo odpowiedzialną pracę wysiłki Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego — poczem omówiwszy przebieg obecnej wojny gospodarczej, wzywał do podporządkowania spraw osobistych potrzebom Państwa.

Omówiwszy zadania stojące do spełnienia przed każdym Posłem uczciwie swe poslannictwo pojmującym, zdał krótkie sprawozdanie z działalności Posłów B.B. WR. na terenie Sejmu, omawiając bolesne zarządzenia Rządu dokonane dla dobra Państwa i najnowsze ustawy podyktowane koniecznością życiową.—

Następnie omówił Poseł Dobrzański stanowisko opozycji do prac posłów BBWR. i prac Rządu, zwracając uwagę na jej zbrodniczą działalność, którą to opozycję od „prawicy" aż do najskrajniejszej „lewicy" łączy nie twórcza praca i wszystkich ogarniająca, tworząca miłość, tylko zazdrości i jadu pełna nienawiść, która w celu postawienia na swojem i wysunięcia siebie na czoło, niewstrzymuje się od chęci burzenia tego, co zbawiennem jest dla Polski, a co ofiarny trud i sumienna praca posłów BBWR. i Sterników nawy Państwowej zdobyły.

Przemówienie swe zakończył Poseł Dobrzański oświadczeniem, że uświadamianie obywatelskie, oświecanie i podniesienie dobrobytu najszerszych mas ludu wiejskiego jest obecnie głównem celem Rządu, zdającego sobie doskonale sprawę z obecnego położenia wieśniaków i ze skutków jakie wynikają z tego w dobie kryzysu gospodarczego.

Prezes Rady Powiatowej BBWR. Dr. Schönborn Józef, omówił sprawy organizacyjne, poczem przypomniał jakie cele i zadania stoją do spełnienia przed Kołem środowiskowem BBWR. pracowników kolejowych, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i jednomyślnie wybrano Prezydjum w następującym składzie: Prezes: Insp. Ottokar Tuczek, Zastępcy Prezesa: Inż. Franciszek Wałecki i Rygiel Józef. star. ass. Sekretarz: Smolak Jan, konduktor Skarbnik: Różycki Tadeusz, telegrafista, Członkowie: Mordawski Zygmunt, konduktor, i Albin Kubicki, konduktor.

Wśród podniosłego nastroju zebranych, zabrał głos p. Józef Rygiel, star. ass., który w przepięknych słowach oświadczył w imieniu zebranych, wśród entuzjastycznych oklasków, że kolejarze węzła jasielskiego z przekonania należąc do Bloku, wspólnie z innymi obywatelami przyjmują na siebie odpowiedzialność za losy Polski i za pracę BBWR. z pełną ufności wiarą, że tak czyniąc, czynią dla Polski, a przez Nią dla siebie.

W końcu odczytano i przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: Zebrani wyrażają pełne zaufanie, uznanie i gorącą podziękę pp. Posłom W. Wojcie-

# Wieści z Podhala.

## Muszyna.

Z DZIAŁALNOSCI Koła TSL. W roku bieżącym za usilnem staraniem p. dyr. szkoły Józefa Posłusznego, urządzono 3 mies. kurs sztuki kulinarnej, prowadzony z ramienia K. O. S. przez fachową siłę p. Rzepkównę Jadwigę. Kurs ten prowadzony naprawdę z zamiłowaniem ściągnął wiele słuchaczek, tak, że podzielony został na 2 grupy, by tem lepiej materjał mógł być wykorzystany.

Śpiewem i wesołem opowiadaniem umilają sobie pracę tak, że przypieczenie naleśników lub poparzenie palców niczem jest wobec zawsze wspaniałego humoru. Aby zaś miłą pozostawić po kursie pamiątkę, postanowiła p. prelegentka urządzić przedstawienie p. t. „Gwałtu co się dzieje". W wystawieniu tej sztuki dopomogli członkowie poszczególnych organizacji. Trzeba nielada odwagi, aby w tak krótkim stosunkowo czasie opracować sztukę Fredry. Praca była nadzwyczaj ciężka. Zespół jednak wywiązał się znakomicie. Przedewszystkiem należy podkreślić charakteryzację, którą dokonał nadzwyczaj trafnie, dobrze w tym kierunku utalentowany p. prez. Komitetu Borzemski Wojciech. W sztuce tej największe uznanie otrzymał Kasperek (p. Szołdra), który poprostu porywał widzów swą grą to też niemal każde słowo lub ruch nagrodzony był życzliwemi oklaskami. Również doskonale oddał swą rolę Tomasza (p. Heilman), zwłaszcza w akcie 2-gim i 3-cim. Zaimponował nam również p. Pękala, opanowawszy swą rolę umiejętnie. Widać było u niego pewność siebie, umiał należycie opanować gesty, mimikę i modulację głosu. Któżby się był spodziewał po Żegotce (p. Plata), że tak doskonale wywiąże się ze swego zadania. Nie mogę pominąć Doręby [p. Susidko], który z należytą werwą żołnierską grzmiał w każdym akcie, zaś w trzecim nadzwyczajnie umiał oddać scenę wyznania miłości raz po raz trzem paniom a co raz to w innym tonie, rozwiązując przez to całą akcję nadzwyczajnie pomysłowo. A Błażej (p. Bujarski) niewdzięcznej swej roli postawił na swoim. Zauważyć się dało, że nie pierwszyzna ma być na scenie. Panie tz. Pyrciówna Sikorska i Skwarczowska grały nieco nerwowo, ale na pierwszy popis to winszuję z całem uznaniem. Na pierwsze miejsce wysunąć należy z pośród pań p. Bocheńską, która zawsze była panią swej sytuacji. Jej nie wyprowadzi z równowagi chyba nic, zasłużyła sobie przeto na szczere uznanie. Także i p. Pyrciówna zyskała sobie pochwałę. Cieszymy się niezmiernie, że młode aktorki okazały tyle żyłki scenicznej. Widać jednak, że pracowały nad sobą solidnie. Nic więc dziwnego, że za grę swą cały zespół miał pełną satysfakcję w chwili gdy sala — wypełniona po brzegi trzęsła się z oklasków. Życzymy więc całemu zespołowi jak najowocniejszej pracy na tem polu. Wnet w Muszynie ukaże się wybitny zespół sceniczny, który śmiało zaimponuje letnikom. Należy się więc serdeczne podziękowanie p. Rzepkównej Jadwidze za mozolną pracę, a zespół prosimy o dalszą współpracę, a owocami tej pracy cieszyć się będzie Muszyna.

Bien. Tad.

## Limanowa.

WALNE ZEBRANIE TSL. Dnia 17 bm. w sali miejscowego Towarzystwa Zaliczkowego odbyło się walne zebranie.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z dotychczasowej działalności oraz dokonaniu wyboru zarządu, uchwalono rozszerzyć zakres prac oraz zająć się zorganizowaniem nowych kół w Kamienicy, Mszanie-Dolnej i Ujanowicach.

KURS HOTELARSKO-ROLNICZY w ŁOSOSINIE-GÓRNEJ. Dnia 18 bm. rozpoczęto wykłady na miesięcznym kursie hotelarsko rolniczym. Celem kursu jest przygotowanie dziewcząt, do należytego obsługiwania letników.

Na kurs zapisało się 32 dziewcząt.

## Jasło.

WALNE ZGROMADZENIE ŚRODOWISKOWEGO BBWR. PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W JAŚLE odbyło się w dniu 17 kwietnia br. w sali Towarzystwa „Harmonji", na którem przemawiali Pp. Posłowie BBWR. na Sejm Rzpltej: Wojciech Wojciechowski i Stanisław Dobrzański, a w którem uczestniczyli również prezes Pow. BBWR. dr. Józef Schoenborn i kierownik Sekretarjatu BBWR. Zygmunt Bałuk i delegat okr. dyr. P. K. P.

Wobec wypełnionej pracownikami kolejowymi węzła jasielskiego sali wygłosi wstępne przemówienie, Przewodniczący Koła Środowiskowego BBWR., a zarazem Przewodniczący Walnego Zgromadzenia, naczelnik stacji kolejowej w Jaśle, p. Ottokar Tuczek, który powitawszy Pp. Posłów i zaproszonych gości, omówił zadania dnia dzisiejszego, stojące przed pracownikami kolejowymi, z których najważniejszem jest praca nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski.—

Po nim przemówił w krótkich słowach p. Delegat Okr. Dyrekcji kolejowej witając zgromadzonych i życząc skuteczności obrad nad sprawami zawodowemi i Polski, do których Okręg. Dyrekcja kolejowa odnosi się z całą życzliwością i stale je najgoręcej popiera.

MIECZYSŁAW SZURMIAK.

## *Biydnym to zawdy wiater w oczy.*

**OBRAZKI ZE WSI.** (Autentyczne)

„A jo wom pedam, co biydnym to zawdy wiater w oczy i niech mi kto jak chce godo, to mie nie naprawi. A nie!

Tak ci to wieczorkiem, kiedy w izbie rozlazła się ćma po wszystkich kątach, prawił do siedzących pod piecem, wedle pieca, kole drzwi i okien chłopów, bab, dziopląt i tych pędraków, co to jeździ więcej kosztem sukienczyny i... niż chodzi, Wojciech Jamróz.

A nie? poprawił obfitem plunięciem. Od maleńkości, jak tylko se pamiętom, zawdy ci ten wiater w oczy, i choćbyś się nie wiym jak odżegnywoł, to go nie przeżeniesz ka za dziesiąte góry.

Juźcić, biydnemu nieinacy, zapykał na fajce stary Jan, mający coś pól korca wysiewu podle wójtowego osiedla.

Hano, pewnie, ze tak! Przytaknęły głosy zewsząd, akceptując odwieczny sprzeciw temu — wiatrowi nieszczęśnikowi — który ino jucha upatrywał okazji dmuchania biydnym — jakoby mu to największą radość sprawiało i jak gdyby sobie nie mógł poszukać godniejszego objektu. Taki to psiapara!

Rozmaicie bywało, począł Wojtek Jamróz snuć opowieść o swoich perypetjach życiowych. A miał ci co opowiadać. Nie obce mu były i stepy Sybiru. W Alpach czuł się jak w domu. Bywał przed „Wielgim Mordowaniem i Cygaństhwem", jak wojnę światową nazywał i na „Saksach". A i Francja cudną mu nie była. Jednem słowem bywalec, taki wędraś urodzony, co to już w zaraniu swojego żywota puszczał się na wędrówki dalekie, ku zgryzowi swoich — Starych — i na utrap ujków z piątej wsi, którzy musieli „zatraconego pędraka" odwozić sfrasowanym do cna rodzicom. Przypuszczano nawet, że musiała się może kiedyś jakaś prababka zapatrzyć na cygana i stąd ta żyłka do wędrowania.

Nie odmieniła go i żeniaczka. Kobiecinkę miał taką sobie — niepozorną — z persony, ale za to Boże odpuść, niczem agitator wyborczy, a nawet — hadukot — nie mówiąc o magistrach, którzy nie zostali jeszcze odpowiednio nazwani, bo i ten mógłby jeszcze z korzyścią dla elokwencji i argumentacji przejść u niej kilkudniowy kurs dokształcający. Wojtek miał jednak na nią wpływ nadzwyczajny. Przy nim stawała się jak trusia. Cudowali się temu wszyscy, a już najbardziej ci, którzy mieli w domu swoją „Karę Boską" albo „Krzyż Pański". Niejeden z owych męczenników nagabnął Wojtka o ów sekret i to nie darem, jeno przy takiej kryzysowej libacji. Wojtek wypił, bo dlaczegóżby nie miał wypić, wysłuchał lamentacyj, labidzenia, ale tak jakoś pięknie umiał zagadać, że sekret został przy nim. Spekulant taki! Mimo jednak tego wielkiego plus Wojtek nie czuł się szczęśliwym. Innyby przy takiej łasce — Pana Jezusie ka — żył jak u samego Pana Boga za piecem, godzinki nabożne śpiewający.

Kielo — telo mu kto pozazdrościł, zaraz wyjechał z oskarżeniem na swój los, na ten — psi wiater — co mu ciągiem wiał w oczy.

Tak i w on wieczór snuł opowieść w małej izdebce, w gęstniejącym mroku, panującym z racji kryzysu we wszystkich chłopskich izdebkach niepodzielnie. Przedmiotem onej opowieści była dziwna przygoda Wojtkowa, której doświadczył w nagrodę za swoje dobre serce i wielką życzliwość, jaką żywił do sąsiadów najwięcej, a do ludzi wogóle. Terenem owej przygody była „Chora Kasa". Co jednak miał Wojtek do czynienia z „Chorą Kasą"? Ano w wolnych chwilach od gospodarki na dwumorgowej posiadłości, chodził wiązać końce swojego budżetu do pobliskiego tartaku. Chodził, bo już go kryzys (niech go cholera!) dawno wypędził i z tej oto racji mógł sobie pozwalać na darmowe leczenie w „Chorej Kasie", jako jedyną rozrywkę bezpłatną. Wojtek był zdrów tak dalece, że można było zamiast „zdrów jak koń, czy ryba" — używać „zdrów jak Wojtek Jamróz" Jedynie serce mu czasem figle płatało, gdy usłyszało o czyjejś niedoli.

Ale lepiej posłuchajmy Wojtka Jamroza:

„Już wszelakie urządzenie na świecie jest do niczego. Pamiętacie chyba, jak to Franka Sobulaka chyciło, zwrócił się do słuchaczy. Ano posedek i jo go nawiedzić, jako ze jestem skroś tej Chorej Kasy na likach sie znający kończuś. Zachodze, pozirom, leży sobie biydusia na pościeli jak ten — Halijasz — na gnoju i popatruje kajsi na powal. Cóze tak wypatrujes? pytom sie. Nic, powiada. Tak se tam czytom historyje o tym, ze trza bedzie umirać i ostawić przez nijakiego zaopatrzenia te pięć chroboków. Nie więcy, bo dopiero sześć lat jest żeniaty. Zrobiło mi sie wiycie jakosi ciasno w gardle. Kiej tak deliberuje coby tyz ucynić, zeby sie ostoł przy tych chrobokach, jaźci mie naroz kiedy błyskawica: „Chora Kasa"! Tedy inom sie go piknie zapytoł, co mu, gdzie i jak go obsiadło choróbsko, a to na to wiycie (tu splunął

chowskiemu i S. Dobrzańskiemu oraz Klubowi Sejmowemu BBWR. za ich wytrwałą i wydajną pracę dla Polski całej, a hołd i wyrazy czci Sternikom nawy Państwowej Prezydentowi Rzeczpltej. I. Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. S. P.

## Czarny Dunajec.

NIEPRAWDOPODOBNA HISTORJA. Nieprawdopodobny wprost fakt wydarzył się w Czarnym Dnnajcu, który niestety dowodzi jaka ciemnota panuje jeszcze u nas na wsi w XX wieku. A było to tak:

Stanisław Styrczula kupił na jarmarku w Czarnym Dunajcu krowę, która jednak źle się doiła, co przecież stanowi największe zmartwienie dla wieśniaka. Dowiedziała się o tem pewna cyganka i przybyła do jego mieszkania, ofiarując się zapomocą „czarów" nietylko poprawić dojność krowy, lecz nadto odwrócić nieszczęście, jakie zawisło nad domem Styrczuli. Naiwny wieśniak uwierzył cygance i wydał jej cały szereg żądanych przedmiotów oraz 40 zł., poczem ta odprawiła tajemniczy obrzęd.

Po kilku dniach przybyła do Styrczuli z oświadczeniem, że jedynie kat może całkowicie odwrócić nieszczęście, ale to jest wielki pan, wobec czego sam Styrczula musi udać się do niego, a gdy Styrczula na to się zgodził, wyznaczyła spotkanie z katem w porze nocnej w lesie. Na oznaczone spotkanie Styrczula poszedł pełen trwogi. W lesie za krzakiem ukryty był rzekomy kat, który zarządał od Styrczuli kwoty 200 zł., a to do dnia 6 bm. Biedny wieśniak nie posiadając tej kwoty, prosił o prolongatę do 8-go bm., której „kat" w łaskawości swej mu udzielił, żądając atoli również pół litra spirytusu, pudełka płaskich i kiełbasy.

Po przybyciu do domu Styrczula odbył naradę z żoną i w obawie przed tajemniczemi siłami postanowili uczynić zadosyć żądaniu kata, a że pieniędzy nie mieli, udali się do matki o pożyczkę. Ta dopiero słysząc całą opowieść, wyprowadziła ich z błędu, polecając zawiadomić policję. W oznaczony na spotkanie z „katem" wieczór policja obsadziła lasek i napotkała na 3 osobników, którzy na widok policji usiłowali zbiec. Natychmiast jednak został ujęty cygan Andrzej Mirga oraz cyganka Marja Ciurej, trzeci osobnik przy ujęciu stawił gwałtowny opór tak, że policja zmuszona była użyć broni i dopiero po zranieniu zdołano ująć tego cygana, którym okazał się Antoni Ciurej. Cała ta trójka hultajska osadzona została w więzieniu przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu.

## Stróże.

Z ŻYCIA STRZELECKIEGO. W dniu 17 kwietnia br. odbyła się w Stróżach wyżynych wielka uroczystość poświęcenia własnego budynku świetlicy Strzeleckiej, który wystawiony został z inicjatywy prezesa Oddziału Grybowskiego Związku Legjonistów Ob. Albina Józefa, przy wybitnej pomocy wszystkich członków Zarządu Powiatowego Z. S. gdzie Ob. Albin był również wiceprezesem. Patronem Oddziału obrany został Generał dr. Bolesław Wieniawa Długoszewski, zaś protektorat nad całą uroczystością objął twórca kawalerji polskiej pułkownik Władysław Belina Prażnowski prezydent miasta i prezes Okręgowego Zarządu Związku Legjonistów polskich w Krakowie. Cała uroczystość wypadła imponująco i mimo deszczu, zgromadziła kilkaset ludzi, wśród których bardzo licznie jawili się przedstawiciele wszystkich stanów z Grybowa i okolicy. Na uroczystość przybyli: imieniem. Kmdta Głównego Z. S. zastępca Kmdta Okręgu Ob. Wiciński, imieniem Kmdta Okręgu Ob. Janikowski, imieniem pułk. Kaplickiego prezesa Okręgowego Zarządu Z. S. i prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. Ob. Rutkowski imieniem patrona Generała Długoszowskiego, brat jego inż. Kazimierz Długoszewski, imieniem prezesa Zarządu Głównego Ob. Stpiczyńskiego, Ob. Albin Józef, Prezes Związku Strzeleckiego w Grybowie, nadto na uroczystość przybyła delegacja Związku Legjonistów z Tarnowa ze sztandarem. Imieniem nieobecnego Pana Wojewody wbił gwóźdź do tarczy dr. Czuszkiewicz Starosta powiatowy. Poświęcenia Swietlicy dokonał ks. Kantor Władysław, który po dokonaniu aktu poświęcenia w pięknym swym przemówieniu podał zebranym do czego ma służyć nowo-wybudowana świetlica. Po przemówieniu księdza Kantora, zabrał głos imieniem Oddziału Z. S. Stróże Kmdt. Mossler Ernest, który wygłosił b. podniosłe i rzeczowe przemówienie. Po przemówieniu ob. Mosslera, zabrał głos Starosta Powiatowy dr. Czuszkiewicz, który w przemówieniu swem, nawiązując do dawnej pracy i celów Z. S. apelował do zebranych, by w nowo poświęconym budynku wychowywali się na dobrych obywateli wszyscy ci którzy już do Z. S. należą, oraz by nie brakło w nim żadnego obywatela ze Stróż.

Po przemówieniu p. Starosty zabrał głos imieniem Kmdta Gł. ob. Wiciński, który w swem porywającem, wypowiedzianem z wielką swadą przemówieniu podkreślił zadania jakie ciążą na Zwiąku Strzeleckim, z naciskiem podkreślając iż Z. S. istnieje po to, by bronić gdy zajdzie potrzeba granic Polski i wiary naszych Ojców. (Podkreślił to w tym celu, gdyż na terenie b. pow. Grybowskiego rozsiewano wieści że Z. S. jest organizacją nie katolicką). Nastepnie przemawiał delegat Związku Legjonistów z Tarnowa ob. Jan Marcke de Lumen, który apelował do zebranych Strzelców by wiernie stali i pracowali w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniach odbyło się wbijanie gwoździ do pięknie wykonanej tarczy pamiątkowej, oraz wpisywanie nazwisk do księgi, poczem odbył się wspólny obiad, w czasie którego zabierali głos: Starosta Powiatowy dr. Czuszkiewicz, delegat Kmdta Głównego ob. Wiciński, inż. Długoszewski jako Pow. Kmdt., Kmdt. Oddziału ob. Mossler, imieniem Zarządu Powiatowego. Inspektor P. Z. U. W. ob. Albin, imieniem Kolejarzy insp. p. Rysz, delegat kolejowego P. W. z Tarnowa ob. Piękoś. Zebrani uchwalili wysłać depesze do patrona Oddziału Generała Długoszowskiego i Kmdty Głównej Z. S. w Warszawie w których złożone zostały imieniem wszystkich zebranych przyrzeczenia że na każdy zew wszyscy jak jeden mąż staną pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego, gdy tylko zajdzie tego potrzeba. Wśród nader miłego nastroju obiad, w czasie którego strzelcy odśpiewali szereg legjonowych pieśni, przeciągnął się do godziny 17-tej, poczem członkowie miejscowego Oddziału zaczęli przygotowywać salę na wieczorne przedstawienie w programie przewidziane. Ogólną uwagę zwracało wszystkich zebranym specjalnie sporządzone tablo, wykonane artystycznie przez żonę legjonisty ob. O. uchowicza na którym obrazowo przedstawione zostało wszystko co dotyczy aktu budowy i poświęcenia Świetlicy, na którym widniały również odbitki fotografji tych, ofiarodawców, którzy na cele budowy świetlicy złożyli bądź to większe kwoty, lub też pracą swą przyczynili się do wybudowania tejże.

## Poronin.

OSZUŚCI NA WIELKĄ SKALĘ. Onegdaj rozegrał się przed Trybunałem Sądu w Nowym Sączu epilog oszukańczej afery, której smutnymi bohaterami byli urzędnicy zarządu dóbr w Poroninie: Jan Kręcichwost i Michał Harfiniak.

Obaj oskarżeni piastując wysokie stanowiska w zarządzie dóbr Poronin, Harfiniak bowiem był zarządcą tartaku, zaś Kręcichwost zarządcą lasów, wiedząc, że właściciel Poronina Józef Uznański znajduje się w opałach pieniężnych, przedstawili mu podstępnie, że weszli w kontakt z pewnym Amerykaninem, który udzieli mu pożyczki w kwocie 100.000 dolarów. Rzecz jasna, że na koszta zażądali zaliczki, a Uznański dając wiarę zapewnieniom oskarżonych, polecił wypłacać im oprócz normalnych poborów diety dzienne w wysokości 50 zł. na pokrycie wydatków, związanych ze staraniami o pożyczkę. Nadto wręczył im cały szereg weksli ze swoim podpisem w tymże celu, które oskarżeni puścili w obieg, a kwoty uzyskane używali dla swoich potrzeb. Celem utrzymania pokrzywdzonego w błędzie, przedstawiali sfingowane telegramy i listy, pochodzące rzekomo od owego Amerykanina.

Stan ten trwał kilka miesięcy. Dopiero widząc bezowocność tych rzekomych zabiegów około uzyskania pożyczki. której koszta przyniosły już 20.000 zł., pobranych przez oskarżonych, zarząd dóbr spostrzegł się, że padł ofiarą oszustów. Przeprowadzone dochodzenia potwierdziły w całości to podejrzenie. W międzyczasie zmarł właściciel dóbr Poronin śp. Józef Uznański tak, że nawet nie można było ustalić, ile i na jaką sumę opiewające weksle oskarżeni puścili w obieg.

Widząc, że sprawki ich się wydały. pragnąc pozbyć się niewygodnego świadka oskarżenia, uskutecznił Kręcichwost doniesienie do prokuratury przeciw dyrektorowi administracji p. Starzakowi, że tenże sprzeniewierzył 27.000 zł. Sztuczka się jednak nie udała, a w następstwie tego obaj oskarżeni znaleźli się w więzieniu śledczem w którem przez około 5 miesięcy przebywali. Obecnie po przeprowadzonej rozprawie trybunał, uznał obu oskarżonych winnymi zbrodni oszustwa i zasądził na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok.

## Pobór podatków wiejskich powinien być uproszczony!

Poniżej umieszczamy artykuł dyskusyjny jednego z naszych stałych czytelników bez wypowiadania własnej opinji w tej sprawie. (Red.)

Należyte ściąganie podatków zależy nietylko od wpłacającego je podatnika, ale taksamo i od ściągającego go urzędnika skarbowego. Zasada ta jednak nie jest stosowana dla największej liczby podatników w Polsce jakim jest mieszkaniec wsi. Tutaj nie suma podatkowa, ale brak doświadczenia ze strony płacącego i nieudolność w jej ściąganiu ze strony wójta jest prawdopodobnie głównym powodem w złem opodatkowaniu wsi. Przeciętny wójt nie jest odpowiednim urzędnikiem skarbowym. Trudno wymagać zresztą od człowieka mającego zwykle niewiększe wykształcenie poza szkółkę miejską, często i bez niej, by był odpowiednim delegatem Ministerstwa Skarbu do załatwienia tak trudnego zadania jakim jest ściąganie podatków. Jeżeli jeszcze uwzględnimy stosunkowo częste wypadki niejasnego zgubienia zebranych pieniędzy na podatki przez wójta czy też przetrzymanie ich przez dłuższy czas w gminnej kasie, to musimy przyznać, że wójt nie jest idealnym pośrednikiem pomiędzy wsią a skarbem w ściąganiu podatków. Czy nie możnaby tego prymitywnego i niepewnego zarazem systemu uprościć i zarazem znacznie ulepszyć zapomocą tak łatwego sposobu jakim jest wpłacanie podatków za pośrednictwem PKO.?

Rola wójta ograniczyłaby się wtenczas do wręczenia podatnikom przygotowanych już poprzednio w urzędzie skarbowym czeków dla każdego podatnika z wypisanym nazwiskiem płatnika jak i sumą, którą ma on wpłacić.

Każdy podatnik wpłacałby wtenczas w najbliższym urzędzie pocztowym należną sumę, która w ten sposób pewniej i prędzej dostałoby się do władz skarbowych. W ten sposób wilk (skarb) i koza płatnik byliby całymi.

Podatnik będzie spokojnym, że wyższego podatku nie płaci jak tylko ten który mu urząd podatkowy wyznaczył, a połowa czeku będzie pożądanym pokwitowaniem dla płatnika. Zadanie wójta będzie uproszczone przez wydawanie czeków i kontrola nad wysyłaniem pieniędzy przez płatnika do P.K.O. będzie lepsza.

Ten system prymitywny zaspokoi obie strony.

Dr. Stanisław Langer.

# KRONIKA.

**Wystawa wyrobów przemysłu ludowego.** Centralny Bazar Przemysłu Ludowego ze Lwowa urządził w Czytelni Mieszczańskiej w dniach od 25 kwietnia do 3 maja włącznie Wystawę Propagandową wyrobu przemysłu ludowego, obejmującą kilimy, gobeliny, pasiaki łowicki, wyroby ceramiczne, drzewne i wiele innych. Wystawa otwarta od godz. 9-8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

**Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Dnia 23 Kwietnia odbyło się konstytuujące Zebranie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na którem przydzielono odpowiednie funkcje poszczególnym członkom Zarządu. Między innemi uchwalono urządzić na początku lipca wycieczkę nad Polskie Morze, w której będą mogły wziąść udział osoby nienależące do Ligi. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w odpowiednim czasie.

**Ograniczenie pracy w warsztatach kolejowych.** Ze względów oszczędnościowych, zamiast redukcji pracowników, wprowadzono w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu ograniczenie dni pracy. W miesiącu kwietniu wstrzymano pracę we warsztatach przez jeden tydzień. Również przez pierwszy tydzień miesiąca maja warsztaty będą nieczynne. Niezależnie od tego nastąpi spensjonowanie tych dekretowych pracowników warsztatowych, którzy przepracowali już conajmniej 25 lat i nabyli prawa do emerytury.

**Handel sacharyną.** Straż graniczna ujęła Jakóba Bergmana w Krużlowej pow. Nowy Sącz za niedozwolony handel sacharyną. Sprawę skierowano na drogę sądową.

**Pożar.** W nocy 19 bm. wybuchł pożar na poddaszu realności Eljasza Müllera w Nowym Sączu przy ul. Lwowskiej. Ogień powstał wskutek zajęcia się ściany drewnianej od rozpalonego piecyka żelaznego Salamona Wildsteina. Natychmiast przybyła straż pożarna, pożar ugasiła. Szkoda jest nieznaczna.

**Padliną handlować nie wolno!** Komisarjat P. P. w Nowym Sączu zatrzymał Wł. Węglarza z Męciny pow. Limanowa z mięsem padliny, które wiózł do miasta bez poddania go badaniom weterynaryjnem. Mięso skonfiskowano i oddano do rzeźni miejskiej. Odpowiednie doniesienie zostało złożone w Magistracie.

**Osobiste. Ślub.** W dniu 28 marca br. odbył się ślub w kościele parafjalnym Marji Krajewskiej i Kazimierza Ciombora, urzędnika Miejskkiej Kumunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj został potrącony przez nadjeżdżające auto Kr. 96107, prowadzone

---

setnie), zebym wiedzioł, co rzec dochtorowi. Jutro skoro świt, jużem był na nogach. Chwalić Pana Boga nie goliłem sie już ze dwie niedziele, tom zgubił oną czerwoność z pyska. Wzionem też małą przygarść pepiołu i wysmarowołek se najbardziej pod oczami, ze to niby od chorości. Zawołołek babe. Jak ci mie zobaczyła, jaże przysiadła ze strachu. Wojtek, mówi, umiroł bedzies, cy co? Dobre, myśle se i roześmiołek sie jak za kawalirskich czasów.

W Chorej Kasie ano ludzi jaże cud. Każdy czeka swojej kolejki, czekam i ja. Żeby sie nie cniło, tom sie ta rozmowioł z taką barz chorą osobą, co jej nic nie pomaga tylko same jajka, a mliko i jakiesi białe mięso. O swojej chorości tyżem tej osobie cejco opowiedzioł. Wreszcie przyszedł i na mnie mój numer

Pochwoliłek pieknie Pana Boga i czekam. Poźroł ci na mnie dochtór i pyta: chory? Nie inaczy panie śtabsarc, chory i to barz chory. Morzysko mie tłuce, ani spać, ani jeść, ino umirać. Oglądnął mi język, poszczypał za ręke i powiada: Z tego sie nie umiro. Potem wziął flaszusie i leje pół szklanki — ażeby cie! — olejku. Musicie to zaraz wypić, powiada, przy mnie bo wy chłopi, to gorzej bab boicie się lekarstwa. Chciołek mu przeperśwadować, ale se nie doł. Cóż, trza było wypić. Tfu! Juzem i nie cekoł na reszte. No i powieccież sami, czy biydnemu wiater nie w oczy?

Chocia tym razem to może i lepsi, bo sie Franek wyzdrowiał, a tak, kto wi, czyby z lików nie pomar, kiedy mie zdrowego, a goniało przez miełosierdzia pół dnia. Juz to ten wiater...

przez kierowcę Tadeusza Niemczyńskiego z N. Sącza, Jan Kosiba z Gołąbkowic. Wypadek ten miał miejsce na ul. Lwowskiej w Nowym Sączu przy wylocie ul. Kraszewskiego. Kosiba doznał lekkiego obrażenia na głowie, co przypisać może tylko własnej nieostrożności.

**Tajna gorzelnia pod kluczem.** Organa straży skarbowej zlikwidowały tajną gorzelnię, którą urządził sobie Antoni Kuc w Ochtonicy. Przedmioty służące do fabrykacji zakrojonej na większą skalę gorzelni zostały skonfiskowane, zaś przeciw Kucowi skierowano doniesienie o przestępstwo skarbowe.

**Amator na kury.** Dnia 28 kwietnia 1932 r. został zatrzymany przez Komisarjat PP. w Nowym Sączu Jan Waligóra z Naszacowic, powiat N. Sącz. za kradzież 7 kur wartości 50 zł., popełnioną, na szkodę Feliksa Persa z Nowego Sącza.

## Z Polski i ze świata.

**Po powrocie Marszałka Piłsudskiego do Polski praca wre.** Po powrocie Marszałka Piłsudskiego do kraju, który nastąpił wkrótce po przyjeździe z urlopu premjera Prystora i prezesa Sławka, ożywił się znacznie nastrój w kołach politycznych. Powrócili również do Warszawy inni członkowie rządu, przebywający na krótkich urlopach wypoczynkowych. Pierwsze dwa dni pobytu Marszałka Piłsudskiego poświęcone były dotychczas jedynie konferencjom w Belwederze, w czasie których Marszałek zaznajamiał się z najważniejszymi sprawami wszystkich dziedzin życia państwowego. W poniedziałek 25 kwietnia br. odbyła się u Prezydenta Rzeczypospolitej ważna konferencja b. premjerów rządów pomajowych, będąca dalszym ciągiem świątecznej narady w Spale. W konferencji tej nie brał udziału Marszałek Piłsudski. Na konferencji poruszono zagadnienia gospodarcze i finansowe, sprawę oszczędności w budżecie i szereg zagadnień z polityki międzynarodowej.

We czwartek 28 go kwietnia odbyło się posiedzenie Rady ministrów na którem załatwiono cały szereg projektów reform z dziedziny administracyjnej oraz projektów oszczędnościowych.

**W Rosji głód i nędza.** Z Rosji nadchodzą wieści, że nad środkową Wołgą głód, tyfus plamisty i ospa dziesiątkuje tamtejszą ludność. Cena chleba doszła do pół dolara za funt, jednakże nawet za tę cenę trudno go nabyć. W związku z tem bandy zgłodniałych nędzarz rabują co się da. Wysłane oddziały wojska strzelają bez litości do tych nędzarzy, przyczem dużo zostało zabitych i rannych. Analogiczne wypadki dzieją się w innych okręgach Rosji. Wśród miljonów ludności panuje głód i nędza, a zakaźne choroby dokonują reszty.

**Skompromitowani Ministrowie Belgijscy.** Prasa podaje, że podczas otwarcia Parlamentu belgijskiego został ujawniony skandal w związku z rzekomemi nadużyciami przy budowie wielkiego kanału Króla Alberta, w który wmieszanych ma być także kilku ministrów belgijskich. Podczas plenarnego zebrania Izby, na interpelacje posłów, najwięcej zainteresowany w tej sprawie minister pracy Canegen miał się rzekomo przyznać do zarzucanych mu nadużyć. Afera ta wywołała zrozumiałe poruszenie w całej Belgji, a w związku z nią spodziewane są nawet zasadnicze zmiany w gabinecie belgijskim. Najprawdopodobniej premjer wraz z całym rządem poda się do dymisji.

**W wyborach do Parlamentu niemieckiego zwyciężył Hitler.** Jak wiadomo, w niedzielę dnia 24 kwietnia odbyły się wybory do Sejmu pruskiego, bawarskiego, wirtemberskiego w Hamburgu i Państwie Anhalt, w których do głosowania uprawionych było 85 procent ludności całych Niemiec. Tym razem spełniły się życzenia i przewidywania Hitlera, którego partja zdobyła aż 162 mandatów poselskich, podczas gdy w poprzednim sejmie miała tylko 7 mandatów. Jest to niewątpliwie decydujące zwycięstwo Hitlera i jego partji, bo chociaż nie daje jeszcze większości, to jednak w połączeniu z 31 mandatami socjalistów niemiecko-narodowych i 57 mandatami, jakie zdobyli komuniści, stanowić będą już pożądaną większość w sejmie. Tak więc mimo niedawnego rozwiązania oddziałów hitlerowskich w Niemczech, partja jego zdobywa coraz więcej zwolenników. Niemcy, jak widać z tego, koniecznie dążą do rozniecenia nowej katastrofy wojennej na świecie i zniszczenia takim wysiłkiem zdobytego pokoju. Sterorzyzowana ludność polska nie głosowała.

**Wulkany znowu zieją ogniem w Południowej Ameryce.** Fala wybuchów wulkanicznych wzdłuż zachodniego wybrzeża południowej Ameryki nie ustaje. Wydarzyło się trzy nowe trzęsienia, z których najsilniejsze trwało 24 sekund. Szereg budynków zawalił się. Ludność w panicznym strach ucieka, szukając ratunku pod gołem niebem. Ofiar śmiertelnych do tej chwili nie zanotowano.

**Narodziny 5 ga bliźniąt.** Jak donoszą z Kowna, żona pewnego rolnika w Bireky na Litwie urodziła 5-ga bliźniąt, trzech chłopców i dwie dziewczynki. Matka i wszystkie dzieci mają się dobrze.

**Samolot na 200 osób.** W Holandji projektuje się obecnie samolot, który miałby kursować na linji Holandja-Indje Holenderskie. Samolot ten ma mieć rozmieszczenie dla 200 osób. Motor ma mieć siłę 10.000 K. M., a szybkość ma wynosić 225 km. na godzinę.

**70 miljonów ludzi bez chleba.** W pierwszym dniu dyskusji nad rocznem sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa na Konferencji Pracy w Genewie, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej dr. Jurkiewicz.

Delegat polski wskazał, że tragedję 25 miljonów bezrobotnych dzielą jeszcze ich rodziny, powiększając liczbę nieszczęśliwych do 60, lnb 70 miljonów ludzi.

Mówca dowodził, że ze wszystkich wymienionych w raporcie środków walki z bezrobociem, a mianowicie: 1) pośrednictwa pracy, 2) rozdziału istniejącej pracy pomiędzy jaknajwiększą ilość ludzi. 3) ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, 4) ogródków działkowych, 5) doraźnych pomocy państwowej i samorządowej, 6) skrócenia czasu pracy, 7) robót publicznych tylko te ostatnie mogą w pewnych warunkach odegrać poważną rolę w walce z tak przewlekłym kryzysem, jak obecny.

## Dwie daty.

Widzimy w okres dwóch sąsiadujących ze sobą świat: 1-go i 3-go maja. Pierwsza data jest „świętem" socjalizmu. Święto 1-go maja zatraciło swój dawny charakter i przeszło raczej do dziedziny tradycyjnych obyczajów. Aczkolwiek PPS. usiłuje traktować ten dzień jako własność osobistą, niemniej szczupła liczba członków nie zdoła nadać temu świętu charakteru partyjnego. Święto 3-go maja dla wszystkich żywiołów państwowo-twórczych w Polsce jest wyrazistą i aktualną dziś właśnie pamiątką pracy przodków naszych nad naprawą Rzeczypospolitej. Wobec tego obowiązkiem każdego Polaka jest uczcić ten wielki dzień. Jak uczcić — wskazuje program uroczystości zamieszczony na str. 1-ej.

## Odezwa.

Świeżo zorganizowany Oddział żeński Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu nie ma biblioteki tak pożądanej do zaspokojenia kulturalnych potrzeb członkin i utworzyć jej z własnych funduszów nie jest w stanie. Zwracam się zatem z gorącą prośbą do całego tutejszego społeczeństwa o pomoc w tym kierunku.

Niech powstanie łańcuch ofiarodawców.

Sama na zasilenie bibljoteki ofiaruję książkę p.n. J. Piłsudski „Moje pierwsze boje" i upraszam JWPanów Starostę Dr. Łacha, Pułkownika Janickiego, wiceprezesa Dr. W. Piaseckiego do łaskawych dobrych ofiar w postaci odpowiednich książek i do wezwań dalszych ofiarodawców.

Książki składać proszę w Redakcji „Głosu Podhala".

G. PIASECKA, prez. Oddz. żeńsk. Z. S. w N. Sączu.

## Zawiadomienie.

Powiatowy Komitet WF. i PW. zawiadamia, że z dniem 1 maja br. strzelnica małokalibrowa WF i PW. w Nowym Sączu przy ul. Grodzkiej, zostaje oddaną do dyspozycji, a mianowicie.

Poniedziałki dla pań, wtorki dla członków Kolej PW. i Policji Państwowej, środy dla młodzieży szkolnej męskiej i Zw. Strzeleckiego, czwartki dla młodzieży szkol. męsk. i Zw. Rezerw., piątki dla młodzieży szkol. męsk. i Związku Ofic. Rez., soboty i niedziele dla gości.

**Strzelnica czynna jest codziennie od godz. 14.**

CENNIK.

I. Za amunicję nabytą na strzelnicy. 1) młodzież szkolna i członkowie oddziałów PW. po 7 gr. za nabój, 2) wszyscy inni strzelający po 9 gr. za nabój.

II. O ile strzelający posiadają własną amunicję. 1] młodzież szkolna i członkowie PW. po 2 gr. od strzału, 2] wszyscy inni strzelający po 4 gr. od strzału.

Koszta obliczone są na amortyzację strzelnicy, oraz tarcze i obsługę.

## Uroczystości Orkanowskie i zjazdy w Nowym Sączu.

Praca społ-ośw. w naszym powiecie wybija się z pośród prac w innych powiatach wojew. krakowskiego, czego dowodem jest wielkie zainteresowanie tą pracą zarówno władz szkolnych t. j. Kuratorjum i Ministerstwa W. R. i O.P. jak i Związków i instytucyj mających jakikolwiek związek z oświatą.

Stwierdzeniem tego stanu jest projektowany na 21 i 22 maja br. Zjazd Okręgowy Zw. N. P. i zjazd pracowników ośw. z całego woj. krakowskiego nie gdzieindziej tylko w Nowym Sączu.

Pow. Komisja Ośw. zdaje sobie sprawę z zaszczytu jaki z tego powodu spada na sądeczyznę, postanowiła urządzić w tym czasie uroczystości orkanowskie.

Dla urządzenia tych uroczystości Pow. Kom. Oś. wyłoniła z siebie Komitet wykonawczy, który daje gwarancję, że 500 uczestników zjazdu zrozumie i uzna Nowy Sącz za rzeczywistą stolicę Podhala, w której skupia się całe życie kulturalne tej pięknej ziemi, która wydała z siebie takich mocarzy słowa jak Tetmajer i Orkan.

Ze szczegółowym programem uroczystości zaznajomimy czytelników w odpowiednim czasie.

## Praca oświat. wśród kobiet w Muszynie i Piwnicznej.

Z inicjatywy i za staraniem p. Insp. szk w Nowym Sączu J. Przybyłowicza powstały w powiecie dwa nowe oddziały Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Jeden w Muszynie, drugi w Piwnicznej.

Na informacyjne zebrania, które odbyły się 20 marca i 24 kwietnia br. przybył p. Insp. szkolny, który zebranym Paniom przedstawił w pięknych słowach rolę kobiety w życiu społecznem i państwowem, przeciwstawił kobietom miast zorganizowane kobiety wiejskie i zaapelował do zebranych, by przez zrzeszenie się w Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet dały wyraz zrozumienia swej roli w życiu społecznem i państwowem. Szczegółowe omówienia przez p. Inspektora statutu Zw. Pracy Obyw. Kobiet uzupełniło jego wywody i w całej pełni ujawniło zadania cechujące na Oddział Zw. Pracy Ob. Kobiet.

Zarówno w Muszynie jak i w Piwnicznej narazie 32 zebranych pań wyraziło chęć zorganizowania się, wobec czego przeprowadzono wybory do Zarządu. W skład Zarządu w Muszynie weszły pp. Chrystowska jako przewodnicząca, Stalmachowa zastępczyni, Piątkowska sekretarka, Buczowska zastępczyni, Ogrodnikowa skarbniczka, Makowska zastępczyni i Posłusznowa jako członek Zarządu. W Piwnicznej pp. Marciszewska jako przewodnicząca, Sommersteinowa zastępczyni, Izdebska sekretarka, Leparowska zastępczyni, Michalikowa skarbniczka, Hnatkowa zastępczyni, Sikorska jako członek Zarządu.

Na ostatnim posiedzeniu w Piwnicznej po ukonstytuowaniu Zarządu zabrał głos burmistrz p. Marciszewski, życząc powodzenia w pracy.

Instr. Ośw. Pozaszk. Izdebski w imieniu Pow. Kom Oswiatowej wykazał konieczność współpracy Oddziału z Pow. Kom. Ośw. i życzeniami owocnej pracy dla społeczeństwa i państwa zakończył zebranie

## *Ze sportu.*

Sekcja lekkoatletyczna Oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu urządza dnia 8-go maja b. r. o godzinie 11·30

**wiosenny bieg na przełaj**

na 3000 mtr. dla senjorów i 1200 mtr. dla junjorów.

Badanie lekarskie odbędzie się dnia 8 maja br. o godz. 11 w PKU. ul. Jagiellońska.

Start i meta obok PKU. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 17—19 kwietnia w lokalu Oddziału Zw. Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej.

Sekcja bokserska Od. Zw. Strzelec. w N. Sączu urządza w dniach 1 i 8 maja br. o godz. 19 w sali „Sokoła" ZAWODY BOKSERSKIE

**o mistrzostwo m. N. Sącza.**

Badanie lekarskie zawodników odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 18 w sali „Sokoła". Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Oddz. Związku Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej.







Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.